



Sygn. akt II UK 548/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 marca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Staryk (przewodniczący)

SSN Halina Kiriło

SSN Maciej Pacuda (sprawozdawca)

w sprawie z wniosku "D." spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.
o wydanie interpretacji indywidualnej w zakresie obowiązku podlegania
ubezpieczeniom społecznym,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 21 marca 2019 r.,
skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 24 maja 2017 r., sygn. akt III AUa [...],

1) uchyla zaskarżony wyrok i oddala apelację,

**2) zasądza od odwołującej się na rzecz organu rentowego
kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem kosztów
postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. decyzją z dnia 25 kwietnia 2016 r. uznał za nieprawidłowe stanowisko odwołującej się D. Sp. z o.o. w S. zawarte w jej wniosku z dnia 25 marca 2016 r. o interpretację w zakresie podlegania obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego i ubezpieczeń rentowych przez zleceniobiorców - emerytów zatrudnionych na podstawie umowy o pracę przez podmiot trzeci.

Sąd Okręgowy w S. wyrokiem z dnia 17 października 2016 r. oddalił odwołanie wniesione przez odwołującą się od wyżej opisanej decyzji organu rentowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że odwołująca się we wniosku z dnia 25 marca 2016 r. zwróciła się do organu rentowego o wydanie interpretacji indywidualnej. W opisie przyszłego stanu faktycznego odwołująca się podała, że w ramach prowadzonej działalności gospodarczej zleca osobom fizycznym wykonywanie określonych prac na podstawie umów zlecenia. Wśród zleceniobiorców, z którymi współpracuje, znajdują się osoby, które mają ustalone prawo do emerytury lub renty oraz są jednocześnie zatrudnione na podstawie umowy o pracę w innej firmie. Usługi świadczone przez zleceniobiorców w ramach zawartych umów nie są wykonywane na rzecz pracodawcy, z którym pozostają oni w stosunku pracy. Postawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe tych osób z tytułu stosunku pracy w przeliczeniu na okres miesiąca jest niższa od określonej w art. 18 ust. 4 pkt 5a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. W związku z tym odwołująca się powzięła wątpliwość, czy z tytułu zawartych umów zlecenia wymienione osoby będą podlegać obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnym i rentowym.

Rozważając prawidłowość decyzji ZUS, Sąd uwzględnił przede wszystkim cel wprowadzenia regulacji zawartej w art. 9 ust. 4a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Sąd ten przypomniiał, że w uzasadnieniu projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw z dnia 23 października 2014 r. (Dz.U. z 2014r., poz. 1831) wyeksponowano, że osoby posiadające kilka tytułów do ubezpieczeń podlegają ubezpieczeniom co

do zasady z jednego tytułu - pierwszego lub wybranego przez siebie. Wyjątki od tej zasady to natomiast: 1) podleganie ubezpieczeniom z tytułu stosunku pracy, który bez względu na liczbę zawartych umów o pracę bądź istniejących dodatkowo innych tytułów ubezpieczeniowych zawsze rodzi obowiązek ubezpieczeń społecznych; 2) uzyskiwanie z tytułu stosunku pracy, członkostwa w spółdzielni, służby celnej, wynagrodzenia w przeliczeniu na okres miesiąca w kwocie niższej niż minimalne wynagrodzenie - wówczas osoba podlega ubezpieczeniom także z innych tytułów; 3) zawarcie umowy zlecenia lub umowy o dzieło z własnym pracodawcą lub wykonywanie tej umowy na jego rzecz - wówczas zleceniobiorca (wykonujący dzieło) uważany jest na gruncie ubezpieczeń społecznych za pracownika, co wiąże się z oskładkowaniem wykonywanej umowy. W pozostałych przypadkach jeden tytuł do ubezpieczeń wypiera inne tytuły oraz inne stosunki prawne występujące w ramach jednego tytułu do ubezpieczeń. Ponadto, w przypadku kilku umów zlecenia równolegle wykonywanych przez zleceniobiorcę, podlega on ubezpieczeniom z jednej umowy - pierwszej lub wybranej przez niego, bez względu na wysokość wynagrodzenia ustalonego przez strony za wykonanie takiej umowy. Prowadziło to do wielu nadużyć. W wystąpieniach kierowanych do resortu pracy zarówno ubezpieczeni, jak i w ich imieniu związki zawodowe wskazywały, że regulacja ta stanowi pole do nadużyć ze strony części płatników składek, którzy korzystając z konstrukcji przepisu, w przypadku kilku umów zlecenia ubezpieczali zleceniobiorców z tytułu wykonywania najniższej płatnej umowy (częstokroć kilkudziesięciozłotowej), z pozostałych umów odprowadzając jedynie składkę na ubezpieczenie zdrowotne. W uzasadnieniu projektu podkreślono też, że z korespondencji kierowanej do resortu pracy wynikało, że ta praktyka była stosowana wbrew woli zleceniobiorców, którzy - jako podmiot słabszy na rynku pracy - nie mają realnych możliwości wyboru wyższego ubezpieczenia. To powodowało, że mimo wielu lat ubezpieczenia, nie mieli oni szansy wypracowania sobie chociażby minimalnego świadczenia emerytalnego czy rentowego. Również gdy zachorują lub ulegną wypadkowi - przysługujące im świadczenie z ubezpieczenia wypadkowego (ewentualnie chorobowego) będzie nieadekwatne do utraconych zarobków. Z uwagi na fakt, że tylko jedna z umów zlecenia - z bardzo nisko ustalonym wynagrodzeniem - rodziła obowiązek opłacania

składek na ubezpieczenia społeczne, świadczenie obliczało się jedynie z tej jednej umowy, a nie od całego przychodu.

Biorąc pod uwagę, że zawarcie umowy zlecenia, umowy agencyjnej albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia - zwanych dalej „umowami zlecenia”, jest coraz powszechniejszą formą wykonywania pracy na rzecz innego podmiotu, w istocie często zastępującą stosunek pracy, projektodawca uznał za słuszne wprowadzenie rozwiązań zmierzających do zapewnienia wykonującym ją podmiotom większej ochrony ubezpieczeniowej. Podkreślił przy tym, że wykonywanie umowy zlecenia - wypierającej umowę o pracę czy też coraz częściej ją zastępującej - jest na gruncie ubezpieczeń społecznych stosunkowo „słabym” tytułem. Wśród najpopularniejszych tytułów do ubezpieczeń tylko zbieg wielu umów zlecenia nie zabezpiecza opłacania składek od co najmniej minimalnego wynagrodzenia. Przygotowując projekt, projektodawca zakładał więc wprowadzenie rozwiązań zmierzających do rozszerzenia obowiązku ubezpieczeń w przypadku zbiegu wykonywania umowy zlecenia z inną aktywnością zarobkową oraz kilku umów zleceń, co jak się wydaje, mogłoby ograniczyć potencjalne „korzyści” ekonomiczne płatników składek wynikające z zawierania umów zlecenia w miejsce umów o pracę. Uwzględniając zarówno interes ubezpieczonego, jak i płatnika składek oraz aktualną sytuację gospodarczą projektodawca uznał za celowe zrównanie wykonywania umowy zlecenia z innymi tytułami, których posiadanie powoduje sumowanie podstaw wymiaru składek do kwoty co najmniej minimalnego wynagrodzenia. Oznacza to, że zgodnie z zaproponowaną zmianą, do umów zlecenia będzie miał zastosowanie przepis analogiczny jak art. 9 ust. 1a ustawy, dotyczący kumulowania tytułów do ubezpieczeń w przypadku uzyskiwania z nich podstawy wymiaru składek niższej niż kwota minimalnego wynagrodzenia za pracę. Są to grupy osób, które podlegają ubezpieczeniom społecznym z tytułu stosunku pracy, członkostwa w spółdzielni, służby, pobierania świadczenia szkoleniowego, świadczenia socjalnego, zasiłku socjalnego lub wynagrodzenia przysługującego w okresie korzystania ze świadczenia górniczego lub w okresie korzystania ze stypendium na przekwalifikowanie. Jeżeli w przeliczeniu na okres miesiąca ich podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne jest niższa od minimalnego wynagrodzenia,

podlegają one również obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z innych tytułów. W przypadku umów zlecenia przyjęto, że zasada kumulacji tytułów będzie miała miejsce w sytuacji, gdy podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne byłaby niższa od minimalnego wynagrodzenia w danym miesiącu.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, wykładnia art. 9 ust. 4a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych dokonywana z uwzględnieniem uzasadnienia do projektu ustawy pozwalała zatem na uznanie, że wolą ustawodawcy było, aby zleceniobiorcy mający ustalone prawo do emerytury lub renty podlegali obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, jeżeli równocześnie pozostają w stosunku pracy w sytuacji, kiedy podstawa wymiaru składek z tego tytułu nie osiąga kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę. Jeśli bowiem przepis ten odsyła do ust. 2c, to zasady określone w ust. 2c znajdują zastosowanie do stanu określonego w ust. 4a.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, Sąd Okręgowy uznał, że zaskarżona decyzja organu rentowego była trafna, gdyż za nieprawidłowe należało uznać stanowisko odwołującej się, zgodnie z którym osoba posiadająca prawo do emerytury lub renty, która pozostaje w stosunku pracy, z którego otrzymuje wynagrodzenie niższe niż płaca minimalna, a jednocześnie w innej firmie wykonuje umowę zlecenia, nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnym i rentowym.

Sąd Apelacyjny - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 24 maja 2017 r., wydanym na skutek apelacji wniesionej przez odwołującą się od wyroku Sadu pierwszej instancji, zmienił ten wyrok oraz poprzedzającą go decyzję organu rentowego i uznał za prawidłowe stanowisko przedstawione we wniosku odwołującej się.

Analizując sytuację prawną zleceniobiorcy mającego ustalone prawo do emerytury lub renty w zakresie ubezpieczeń społecznych, Sąd Apelacyjny stwierdził, że co do zasady przedstawia się ona analogicznie do tej, w jakiej znajduje się zleceniobiorca, który nie posiada ustalonego prawa do tych świadczeń. Fakt posiadania przez zleceniobiorcę ustalonego prawa do emerytury lub renty nie wyłącza wobec niego obowiązku ubezpieczeń społecznych. Taki zleceniobiorca jest

objęty obowiązkiem ubezpieczeń społecznych w takim samym zakresie jak inni zleceniobiorcy.

Sąd drugiej instancji dodał też, że do dnia 31 grudnia 2015 r. w sytuacji, gdy zleceniobiorca będący emerytem lub rencistą pozostawał jednocześnie w stosunku pracy z innym podmiotem niż zleceniodawca, wykonywana przez niego umowa agencyjna, umowa zlecenia lub inna umowa o świadczenie usług, bez względu na wysokość podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe ze stosunku pracy nie stanowiła tytułu do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych. Na podstawie art. 1 ust. 3c ustawy z dnia 23 października 2014 r. o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw, z dniem 1 stycznia 2015 r. wszedł jednak w życie art. 9 ust. 4a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych w zmienionym brzmieniu, zgodnie z którym „osoby, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 4, mające ustalone prawo do emerytury lub renty podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, jeżeli równocześnie nie pozostają w stosunku pracy, z zastrzeżeniem ust. 2c i 4b”. Dodanie do art. 9 ust. 4a ustawy obowiązującej w okresie od dnia 1 stycznia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r., odwołania do ust. 2c, *de facto* nie podlegało wszakże w tym czasie uwzględnieniu, gdyż ust. 2c wszedł w życie dopiero od dnia 1 stycznia 2016 r.

Artykuł 9 ust. 4a ustawy systemowej, do końca 2015 r., stanowił przepis szczególny do ogólnych zasad podlegania ubezpieczeniom emerytalnym i rentowym, w przypadku zbiegu tytułów ubezpieczeń opisanych w art. 9. Grupą objętą tymi szczególnymi zasadami na mocy powołanego przepisu stały się osoby mające ustalone prawo do emerytury lub renty, jednocześnie wykonujące czynności na podstawie między innymi umowy - zlecenia. Dla tych osób, ustawodawca wprowadził bowiem zapis przytoczonego wyżej art. 9 ust. 4a, w którym wyraźnie wskazał, że podlegają one z tytułu umowy zlecenia obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowym jedynie w przypadku, gdy nie pozostają równocześnie w stosunku pracy. Przy czym w art. 9 ust. 4b zostało do określone, że obowiązek opłacania składek emerytalnych i rentowych będzie istniał, jeżeli umowa zlecenia zostanie zawarta z pracodawcą, z którym taka osoba pozostaje już w stosunku pracy.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że problemy interpretacyjne pojawiły się począwszy od stycznia 2016 r. gdyż zgodnie z ustawą zmieniającą do zleceniodawców będących emerytami lub rencistami stosuje się art. 9 ust. 2c ustawy systemowej. Okoliczność ta sprawia, że art. 9 ust. 4a ustawy systemowej zaczął być interpretowany w dwojaki sposób. Po pierwsze, można przyjąć, jak wskazała odwołująca się we wniosku o interpretację, że tak jak miało to miejsce przed dniem 1 stycznia 2016 r., pozostawanie przez takiego zleceniobiorcę w stosunku pracy wyklucza podleganie obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, bez względu na wysokość przychodów ze stosunku pracy. Jeżeli jednak zleceniobiorca będący emerytem lub rencistą nie będzie jednocześnie pozostawał w stosunku pracy, ale będzie spełniał warunki do objęcia go obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi z innego tytułu (np. drugiej umowy zlecenia, pracy nakładczej), znajdzie do niego zastosowanie art. 9 ust. 2c ustawy systemowej. Po drugie, można też przyjąć, że taki zleceniobiorca nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług tylko wtedy, gdy podstawa wymiaru składek na pracownicze ubezpieczenia społeczne z tytułu stosunku pracy jest co najmniej równa kwocie minimalnego wynagrodzenia za pracę. W przeciwnym wypadku tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych stanowi zarówno wykonywanie pracy na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, jak i stosunek pracy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia zarysowanego problemu interpretacyjnego ma wyjaśnienie znaczenia użytego przez ustawodawcę w przytoczonym przepisie zwrotu „z zastrzeżeniem ust. 2c”. Sąd drugiej instancji podzielił w tym zakresie stanowisko, jakie zajął Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 13 lipca 2009 r., I FPS 3/09 (ONSAiWSA 2009 nr 6, poz. 101), zgodnie z którym „sformułowanie z zastrzeżeniem oznacza, że przepis tekstu prawnego interpretuje się uwzględniając treść innych przepisów, które mogą modyfikować zakres przepisu interpretowanego. To, czy w efekcie uwzględnienia przepisu

modyfikującego powstanie sytuacja zawężenia, czy rozszerzenia zakresu danego przepisu, zależy od treści tego przepisu, którego uwzględnienia owo zastrzeżenie wymaga”. Za słuszną Sąd Apelacyjny uznał zatem tezę, że regulacja, do której stosowania w określonym stanie faktycznym „odsyła” dany przepis - poprzez zawarte w nim określenie „z zastrzeżeniem” - stanowi *lex specialis* w stosunku do normy ogólnej (odsyłającej).

Sąd drugiej instancji przypomniał także, że zgodnie z § 23 ust. 3 Zasad Techniki Prawodawczej (Dz.U. z 2002 r. Nr 100, poz. 908), jeżeli od któregoś z elementów przepisu szczegółowego przewiduje się wyjątki lub któryś z elementów tego przepisu wymaga uściślenia, przepis formułujący wyjątki lub uściślenia zamieszcza się bezpośrednio po danym przepisie szczegółowym. Sąd Apelacyjny zauważył w związku z tym, że dodany na mocy ustawy zmieniającej - obowiązujący od dnia 1 stycznia 2016 r. - art. 9 ust. 2c ustawy systemowej wskazuje, że zleceniobiorca, który nie osiąga z innych tytułów łącznie minimalnego wynagrodzenia za pracę, powinien zostać objęty obowiązkowymi składkami na ubezpieczenia emerytalne i rentowe. Należy więc uznać, że przepis ten ma charakter ogólny, a poszczególne tytuły do ubezpieczeń nie zostały w nim w jakikolwiek sposób wyróżnione. Dotyczy on więc także stosunku pracy, a dodatkowo podkreślenia wymaga, że w ust. 2c brak jest jakiegokolwiek zastrzeżenia dotyczącego emerytów i rencistów. Dlatego też wprowadzenie ust. 2c do ustawy systemowej nie zmieniło uregulowania w sposób szczególny oskładkowania zleceniobiorców - emerytów, które ma miejsce na podstawie przepisu art. 9 ust. 4a i 4b. Od dnia 1 stycznia 2016 r. przepis ten pozostał w niezmienionym brzmieniu, a w związku z tym nie ma podstaw do tego, by nadawać mu inne znaczenie niż takie, jakie było mu przypisywane przed tą datą. Tym samym, w dalszym ciągu należy uznać, że zleceniobiorca - emeryt będzie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z tytułu umowy zlecenia, o ile nie pozostaje równocześnie w stosunku pracy z innym pracodawcą.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, odesłanie w ust. 4a do ust. 2c ma charakter pozorny. Owa pozorność wynika zaś z tego, że aby przyjąć je za prawdziwe, należałoby uznać, że ust. 4a jest zbędny, co narusza zasadę racjonalności ustawodawcy. Jedyna różnica między emerytem (rencistą) a innym zleceniobiorcą

sprowadza się bowiem do zapisu „jeżeli równocześnie nie pozostają w stosunku pracy”. Do końca 2015 r. sytuacja przedstawiała się w ten sposób, że zapis ust. 4a, w odróżnieniu od zleceniobiorców nieposiadających prawa do emerytury lub renty, znosił wymóg uzyskiwania na etacie minimalnego wynagrodzenia. Uznanie, że poprzez wprowadzenie przez ustawę nowelizującą odesłania do ust. 2c, ustawodawca wprowadził wymóg osiągnięcia minimalnego wynagrodzenia także u emerytów (rencistów) będących zleceniobiorcami i to niezależnie od tego, czy pozostają oni dodatkowo w stosunku pracy, powodowałoby, że zniknęłaby jedyna różnica, a więc utrzymywanie w ustawie ust. 4a - 4b byłoby niecelowe. Wskazany warunek „jeżeli równocześnie nie pozostają w stosunku pracy” byłby warunkiem pustym. Tymczasem z zasady racjonalności wynika, że żaden przepis, a nawet żaden z fragmentów przepisu nie może być uznany za zbędny. Skoro więc ustawodawca pozostawił w art. 9 ustawy systemowej ust. 4a - 4b, to należy uznać, że emeryci i renciści znajdują się w innej sytuacji niż pozostali zleceniobiorcy, a jedyną różnicą pozostaje wciąż zapis „jeżeli równocześnie nie pozostają w stosunku pracy”. Odesłanie do ust. 2c należy zatem, zdaniem Sądu Apelacyjnego, rozumieć w ten sposób, że jeżeli emeryt (rencista) pozostaje w stosunku pracy u innego płatnika, to od umowy zlecenia nie płaci się obowiązkowych składek społecznych. Jeżeli jednak nie pozostaje w stosunku pracy, to do zlecenia stosuje się ust. 2c, czyli emeryt (rencista) musi osiągnąć z innego tytułu minimalne wynagrodzenie, żeby nie powstał obowiązek opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne. Tylko przy takim rozumieniu, pozostawienie ust. 4a - 4b zachowuje sens. Jeżeli ustawodawca chciałby, aby emeryci lub renciści pozostający w stosunku pracy nie podlegali z tytułu umowy zlecenia składkom emerytalnym i rentowym tylko w przypadku, gdy ze stosunku pracy osiągną minimalne wynagrodzenie, wykreśliłby ust. 4a - 4b.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, Sąd Apelacyjny uznał, że prawidłowe było stanowisko odwołującej się przedstawione w jej wniosku o interpretację, zgodnie z którym nie będzie ona zobowiązana jako płatnik do odprowadzania składek na ubezpieczenia społeczne od umów zlecenia zawartych ze zleceniobiorcami mającymi ustalone prawo do emerytury lub renty i równocześnie pozostającymi w stosunku pracy u innego pracodawcy.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. wniósł do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 24 maja 2017 r., zaskarżając ten wyrok w całości, tj. zarówno w zakresie zmiany wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 17 października 2016 r. i poprzedzającej go decyzji organu rentowego z dnia 25 kwietnia 2016 r., jak i w zakresie zasądzenia od organu rentowego na rzecz odwołującej się kwoty 630 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za obie instancje, i zarzucając mu naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest art. 9 ust. 4a w związku z art. 9 ust. 2c ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, przez ich błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że zleceniobiorcy mający ustalone prawo do emerytury, którzy są zatrudnieni na podstawie umowy o pracę przez podmiot trzeci, nie podlegają z tytułu umowy zlecenia ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym bez względu na wysokość podstawy wymiaru składek z umowy o pracę w sytuacji, gdy przepisy te uzależniają brak obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym i co za tym idzie brak obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne od wysokości podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe z tytułu umowy o pracę.

Powołując się na tak sformułowany zarzut kasacyjny, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 24 maja 2017 r. i rozstrzygnięcie co do istoty sprawy, to jest o oddalenie apelacji odwołującej się od wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 17 października 2016 r., a ponadto o zasądzenie od odwołującej się na rzecz organu rentowego kwoty 630 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za pierwszą i drugą instancję; względnie o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego jej rozpoznania oraz o rozstrzygnięcie w zakresie zwrotu kosztów postępowania za pierwszą i drugą instancję, a także o zasądzenie od odwołującej się na rzecz organu rentowego kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozpatrywana w niniejszym postępowaniu skarga kasacyjna jest uzasadniona, gdyż rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonym wyroku faktycznie zostało oparte na błędnej wykładni przepisów powołanych w podstawie zaskarżenia.

Zgodnie z art. 9 ust. 4a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w jego pierwotnym brzmieniu, obowiązującym faktycznie do dnia 31 grudnia 2015 r., osoby, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 4 (czyli najogólniej rzecz biorąc osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, oraz osoby z nimi współpracujące), mające ustalone prawo do emerytury lub renty podlegały obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, jeżeli równocześnie nie pozostawały w stosunku pracy, z zastrzeżeniem ust. 4b, dotyczącym jednak wyłącznie osób, które zawarły wymienione wcześniej umowy lub umowę o dzieło z pracodawcą, z którym pozostawały w stosunku pracy, lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonywali pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostawały w stosunku pracy. Oznaczało to, że za wyjątkiem osób wymienionych w ust. 4b zleceniobiorcy mający ustalone prawo do emerytury lub renty i pozostający w stosunku pracy, z tytułu którego na podstawie ust. 4 podlegali obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, nie podlegali obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu realizowanej przez siebie umowy cywilnoprawnej bez względu na wysokość dochodu osiąganego z tytułu stosunku pracy oraz z tytułu owej umowy cywilnoprawnej.

Omawiany art. 9 ust. 4a od dnia 1 stycznia 2015 r. został zmieniony ustawą z dnia 23 października 2014 r. o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2014 r. poz. 1831) przez dodanie do jego końcowej części zwrotu „z zastrzeżeniem ust. 2c i 4b” w miejsce zwrotu „z zastrzeżeniem ust. 4b”, aczkolwiek na podstawie art. 6 ustawy zmieniającej art. 9 ust. 2c, również dodany tą ustawą, wszedł w życie dopiero od dnia 1 stycznia 2016 r. Oznacza to, że zawarte w art. 9 ust. 4a zastrzeżenie „odsyłające” do ust. 2c tego przepisu także zaczęło obowiązywać od dnia 1 stycznia 2016 r. Zgodnie zaś z art. 9 ust. 2c, osoba, o której mowa w art. 6 ust. 1 pkt 4, której podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe w danym miesiącu jest niższa od określonej w art. 18 ust. 4 pkt 5a, spełniająca

warunki do objęcia obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi z innych tytułów podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym również z innych tytułów. Zasady tej nie stosuje się, jeżeli łączna podstawa wymiaru składek z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy, o której mowa w art. 6 ust. 1 pkt 4, lub z innych tytułów osiąga kwotę określoną w art. 18 ust. 4 pkt 5a.

Zdaniem Sądu Najwyższego, nie ma racji Sąd Apelacyjny, uznając, że dodanie do art. 9 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych ust. 2c nie zmieniło sytuacji prawnej zleceniobiorców uprawnionych do emerytury lub renty oraz że zawarte w art. 9 ust. 4a „odesłanie” do tego przepisu ma charakter pozorny.

Co do zasady każda osoba, o której mowa w art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, to znaczy zleceniobiorca, podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym niezależnie od tego, czy jest uprawniona do emerytury i renty (z wyjątkiem osób wymienionych w art. 6 ust. 4). Zwolnienie zleceniobiorcy z tego obowiązku wynika natomiast z faktu równoczesnego pozostawania w stosunku pracy, który z mocy art. 9 ust. 1 wyprzedza inne tytuły podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, co dotyczy również emerytów i rencistów (por. art. 9 ust. 4 w związku z art. 9 ust. 4a). Dlatego właśnie emeryci i renciści tak jak pozostali zleceniobiorcy podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania umów zlecenia, „jeżeli równocześnie nie pozostają w stosunku pracy”. Zawarte w art. 9 ust. 4a zastrzeżenie „odsyłające” do art. 9 ust. 2c, przy uwzględnieniu gramatycznych reguł wykładni, należy zaś rozumieć w ten sposób, że sytuacja prawna zleceniobiorcy uprawnionego do emerytury lub renty będącego równocześnie pracownikiem jest regulowana treścią pierwszego z wymienionych przepisów (nie podlega on obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy zlecenia, a podlega im jedynie z tytułu stosunku pracy) tylko wtedy, gdy nie będzie wypełniała hipotezy ust. 2a. Wspomniane zastrzeżenie oznacza bowiem, że sytuacja prawna omawianej osoby w pierwszej kolejności powinna być oceniana przez pryzmat regulacji art. 9 ust. 2c ustawy systemowej i dopiero wówczas, gdy hipoteza normy prawnej zawartej w tym przepisie nie zostanie wypełniona, sytuacja ta będzie uregulowana wprost normą wynikającą z art. 9 ust. 4a, która *a contrario* formułuje

zasadę, zgodnie z którą zleceniobiorca uprawniony do emerytury lub renty pozostający w stosunku pracy nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania umowy zlecenia. Innymi słowy, ocena sytuacji prawnej zleceniobiorcy uprawnionego do emerytury lub renty pozostającego w stosunku pracy dokonywana z uwzględnieniem regulacji art. 9 ust. 2c powinna „wyprzedzać” ocenę dokonywaną wyłącznie na podstawie art. 9 ust. 4a. W praktyce z możliwością zastosowania zasady, w myśl której zleceniobiorca uprawniony do emerytury lub renty pozostający w stosunku pracy nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania umowy zlecenia, będziemy mieli zatem do czynienia wtedy, gdy podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne z tytułu pozostawania w stosunku pracy osiągnie kwotę określoną w art. 18 ust. 4 pkt 5a (to znaczy kwotę minimalnego wynagrodzenia za pracę), na co jednoznacznie wskazuje brzmienie zdania drugiego art. 9 ust. 2c *in fine*, które nie określa przecież wymienionych tam „innych tytułów”, a zatem obejmuje także osoby pozostające w stosunku pracy. Natomiast, gdy podstawa wymiaru składek z tytułu pozostawania w stosunku pracy będzie niższa niż kwota minimalnego wynagrodzenia za pracę, zleceniobiorca uprawniony do emerytury lub renty pozostający w stosunku pracy będzie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym również z tytułu wykonywania umowy zlecenia.

Opisany wynik wykładni językowej z całą pewnością pozostaje w zgodzie także z wykładnią systemową art. 9 ust. 4a. Zawarte tam również zastrzeżenie „odsyłające” do ust. 4b, należy jednak rozumieć w ten sposób, że osoby posiadające status określony w art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, to znaczy wykonujące umowy cywilnoprawne zawarte z pracodawcą, z którym pozostają w stosunku pracy, lub na rzecz tego pracodawcy, podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, a w podstawie wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne uwzględnia się im nie tylko przychód z tytułu stosunku pracy, ale również przychód z tytułu owych umów cywilnoprawnych (art. 18 ust. 1a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych). W tym przypadku omawiane zastrzeżenie nakazuje więc bez wątpienia uprzednią ocenę sytuacji prawnej osoby, o której mowa w art. 9 ust. 4a, przez pryzmat regulacji zawartej w ust. 4b tego

przepisu. Dlatego nie ma podstaw do przyjęcia tezy, że zastrzeżenie „odsyłające” do ust. 2c mogłoby być traktowane inaczej.

W ocenie Sądu Najwyższego, przy wykładni art. 9 ust. 4a i zawartego w nim zastrzeżenia odsyłającego do stosowania art. 9 ust. 2c nie można również pomijać reguł funkcjonalnych (celowościowych), odwołujących się do szeroko przytoczonego przez Sąd pierwszej instancji uzasadnienia projektu ustawy zmieniającej z dnia 23 października 2014 r., zgodnie z którym - najogólniej rzecz ujmując – wspomniane zmiany miały na celu dalsze rozszerzenie w interesie ubezpieczonych (dla zapewnienia im większej ochrony ubezpieczeniowej) obowiązku ubezpieczenia społecznego w przypadku zbiegu umowy zlecenia z inną aktywnością zarobkową lub kilku umów zlecenia. Zmiany te można zatem ocenić jako kolejną próbę „uszczelnienia” przez ustawodawcę systemu ubezpieczeń społecznych po to, aby eliminować występujące nadużycia, polegające wykorzystywaniu dotychczasowej konstrukcji art. 9 ust. 4a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych do wskazywania jako tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym tego tytułu, który generował najniższy przychód ubezpieczonego.

Podsumowując, Sąd Najwyższy uznaje więc, że zawarte w art. 9 ust. 4a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych zastrzeżenie „odsyłające” do ust. 2c tego przepisu powoduje, że zleceniobiorca uprawniony do emerytury lub renty pozostający równocześnie w stosunku pracy nie będzie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania umowy zlecenia tylko wówczas, gdy wynagrodzenie uzyskiwane przez niego w ramach stosunku pracy osiągnie kwotę co najmniej równą kwocie minimalnego wynagrodzenia za pracę (art. 18 ust. 4 pkt 5a powołanej ustawy).

Kierując się przedstawionymi motywami oraz biorąc pod uwagę, że powołana przez skarżącego podstawa naruszenia prawa materialnego okazała się w pełni uzasadniona, a skargi nie oparto także na podstawie naruszenia przepisów postępowania, Sąd Najwyższy uwzględnił sformułowany w rozpatrywanej skardze kasacyjnej wniosek i na podstawie art. 398¹⁶ k.p.c., a w odniesieniu do kosztów postępowania kasacyjnego Sąd orzekł na podstawie oraz art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. oraz z § 9 ust. 2 w związku § 10 ust. 4 rozporządzenia

Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, orzekł jak w sentencji swojego wyroku.